

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji „ „ 27.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada
Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13.

Ceny ogłoszeń w tekście (przed kron.)
mk. 12, nadesłane (za tekstem) mk 8, zwyczaj-
ne mk. 4, drobne za jeden wyraz fen. 3. Wszy-
stkie ogłosz. obliczają się net. (drobnem pism).

Redakcja i administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 1 mk.

Administracja czynna od godz. 10 do 5 p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu administracji o 10% drożej.

W niedzielę, dn. 28 marca r. b. o godz. 10 rano w sali teatru Powszechnego, Chłodna 29, tow. radny Jaworowski wygłosi odczyt na temat: „Jak powstała P. P. S.“ Odczyt organ zuje się dla dzielnic: Jeruzolimskiej, Wolskiej, Czyste i Powązek. Bilety do nabycia w lokalu dzielnicy Jeruzolimskiej, Chłodna 41.

Przedświąteczne Sejmu dni i prace.

Sejm rozjeżdża się dzisiaj na wywczasy świąteczne. I tak się właśnie złożyło, że ostatecznie jego przedświąteczne chwile muszą zostawić jaknajgorsze wrażenie.

Sejm uchwalił loterię państwową, a więc ulegalizował hazard, ulegalizował czerpanie przez państwo środków ze źródeł niemoralnych. Zarówno nauka moralna, jak i nauka skarbowa dawno już potępiły loterie państwowe. Zdawałoby się, że Rzeczpospolita polska w pierwocinach swego istnienia wyrzeknie się tego sposobu zdobywania pieniędzy, który dla skarbu jest mało wydajny, a zało podsyca w społeczeństwie złe namiętności. Okazało się jednak, że i p. minister skarbu, i Sejm na nic mądrzejszego i szlachetniejszego w polityce skarbowej zdobyć się nie umieją, jak na naśladowanie najgorszych wzorów. Zresztą są to jawne kpiny ze skarbu, jest to wprost jakieś bezmyślne i bezplanowe odrabianie kawałków, jeżeli nic, nie zgoda nie robi się dla zażegnania katastrofy skarbowej, dla zapelnienia skarbu, dla wydobycia od klas posiadających poważnej części ich majątków i dochodów — a natomiast bawi się takimi drożdżkami głupstwami, jak dochód z loterii!

Sprawę loterii referował p. — Dymowski, co nie jest zapewne bez ironicznego posmaku. Istotnie, polityka skarbowa naszego Rządu stoi na tej wyżynie, że jej referentem może być — p. Dymowski.

Przypadek tak zdarzył, że przy sprawie loterii rozegrał się ów obrzydliwy epizod z zamachem p. Dymowskiego na cześć tow. Diamanda.

Sejm odwrócił się z niesmakiem od p. Dymowskiego — to prawda. Ale to także prawda, że p. Dymowski posługuje do Sejmu z okręgu białostockiego, gdzie go narzuciła luendecja i gdzie wybory były komedią. To także prawda, że p. Dymowski jest jednym z filarów „stronnicstwa mieszczańskiego“, co daje już należyte o tem stronnicztwie pojęcie. Prawdą jest wreszcie, że nie sam Dymowski jest winien, ale winien jest także Sejm, który zachowaniem się swoim aż w nadto licznych wypadkach pozwalał Dymowskiemu przypuszczać, że wstecznik w walce z socjalizmem może na wszystko sobie pozwalać.

A po tym skandalu — skandaliczna ustawa o kolejarzach. Stało się już niemal prawem natury, że Sejm rozjechać się nie może

na wywczasy, aby w ostatniej chwili nie zrobić jakiejś krzywdy robotnikom. Spiesząc się, goniąc resztkami sił po „trudach prawodawczych“, już zamawiając miejsca w wagonach poselskich — pp. prawodawcy nie zapominają o robotnikach i zostawiają im jakąś pamiątkę.

Z kasami chorych można poczekać, można poczekać z budową domów, z robotami publicznymi, z podatkami bezpośrednimi, z budżetem, ze środkami przeciwko lichwie i paskarstwu, z konstytucją, z przywróceniem praw dawnym katorżnikom, z zabezpieczeniem wolności obywatelskiej. Ze wszystkimi temi sprawami, które wyrwaliśmy z całego nieskończonego szeregu rzeczy pilnych — można poczekać.

Nie można tylko czekać z ustawami wyjątkowymi. Pod tym względem nasz Sejm jest sprawny, pilny i pracowity.

Ach, nie udało się ofiarować robotnikom całego bukietu, jak tego pragnął ks. Lutosławski i p. Wierzbicki. Sprawa sądów rozjemczych przymusowych i tkwiący w niej sztylet zakazu strajków — nie mogły być na czas wykończone. Kler i kapitał nie zdążyły na Wielkanoc obdarzyć robotników tem święconem...

Więc przynajmniej niech kolejarze mają zapowiedź militaryzacji i sądów wojennych.

Przystępujemy do rokowań pokojowych. I oto Rząd i Sejm tę właśnie chwilę uważa za najodpowiedniejszą do tworzenia ustaw wojennych coraz nowych i coraz sroższych. Przewadziliśmy wojnę w warunkach niesłychanie ciężkich. Klasa robotnicza czasu tej wojny dała dowód niezrównanego panowania nad sobą i dbałości o Rzeczpospolitą. Szczególnie, jeżeli o kolejarzy chodzi, z ust ministrów kolejnictwa słyszeliśmy słowa najwyższej dla ich patriotyzmu pochwały.

A oto teraz, gdy wojna, która dawno powinna była być skończona, ma nareszcie wygasnąć — przeprowadza się ustawy wojenne przeciwko kolejarzom i szykuje się podobne ustawy przeciwko całej klasie robotniczej!

I oto kapitalistyczni i chłopski prawodawcy rozjeżdżają się z gotową ustawą wyjątkową przeciwko kolejarzom — a po wywczasach zabiorą się do nowej ustawy wyjątkowej, tym razem przeciwko robotnikom wogóle.

Ustawa przeciwko kolejarzom nie militaryzuje ich wprost, lecz zawieszając nad nimi groźbę militaryzacji.

Ustawa ks. Lutosławskiego godzi wprost w klasę robotniczą, odbierając jej prawo strajku.

Na schyłku wojny — wypowiada się wojnę robotnikom.

Przeciwko militaryzacji kolejarzy.

Przemówienie posła tow. Moraczewskiego.

Wysoka Izbo!

Sz. referent powiedział, że ustawa ta odnosi się do kolejarzy, do pracowników kolejowych niepolskiej narodowości, ale tego w ustawie niema. Ustawa jest wystylizowana zupełnie inaczej, aniżeli ten zamiar, który sz. referent wkłada w tę ustawę.

Ustawa nie na czasie i nie na miejscu.

Ustawa składa się z 3 części. Pierwsza część mówi o rzeczy zupełnie naturalnej i rozumiejącej się samo przez się. Rzeczy te, które są w art. 1, 2, 3, 4 i 5 zawarte, znajduje się w ustawodawstwach wszystkich państw i powinny wejść w skład ogólnej ustawy kolejowej.

Artykuł pierwszy, który mówi, że w czasie wojny podporządkowują się koleje interesom obrony Państwa, jest rzeczą zrozumiałą i znajduje się w ustawodawstwach zresztą

wszystkich państw, począwszy od Hiszpanji, a skończywszy na Rosji i ta rzecz sama przez się rozumiejąca się mogła być sprawą nagłą, taką, którą musiała być dziś załatwiona, gdybyśmy oprócz kolei państwowych mieli wielką sieć kolei prywatnych, którym to kolejom prywatnym trzeba wyjaśnić, wyłomaczyć przez przedstawienie nakazu, że w czasie wojny one podporządkowują się interesom obrony państwa. Ale z chwilą, kiedy cała prawie sieć główna koleji jest u nas w rękach państwa, kiedy my mamy państwowe koleje, nie uważam za rzecz tak nagłą, bez której, w tej chwili obejść się nie możemy, twierdzenia, że koleje podporządkowują się w czasie wojny interesom obrony państwa, ponieważ na czele tych koleji stoi Rząd. Rząd mając je w rękach swoich podporządkowuje je tym interesom, które uznaje za odpowiednie i za stosowne.

Inne artykuły, jak np. drugi, który powia-

